

# Olkowicz, Artur

---

## 100 lat cukrowni w Borowiczkach

---

Notatki Płockie 46/2-187, 45-49

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# 100 LAT CUKROWNI W BOROWICZKACH

W dniu 11 maja 2001 r. w siedzibie Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Płocku Wicewojewoda Mazowiecki Dariusz Krajowski - Kukiel wręczył wysokie odznaczenia państwowe przyznane dwóm bardzo zasłużonym dyrektorom technicznym Cukrowni Borowiczki w Płocku. Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Aleksandra Kwaśniewskiego Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Mieczysław Grabarski, związany z Cukrownią Borowiczki od 1952 roku, zaś Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski Andrzej Malanowski pracujący w Borowiczkach od 1967 roku. W ten oto sposób zakończył obchody swego 100-lecia jeden z najstarszych płockich zakładów przemysłowych.

Pierwsze uroczystości rocznicowe w gronie aktualnych i byłych pracowników odbyły się w cukrowni w grudniu 2000 r. i styczniu 2001 r., zaś w dniu 17 stycznia 2001 r. w Teatrze Dramatycznym w Płocku odbyła się oficjalna, najważniejsza uroczystość rocznicowa. W tej szczególnej dla firmy i Płocka uroczystości uczestniczyli senatorowie RP. Zbigniew Kruszewski i Adam Struzik, Wicewojewoda Mazowiecki Dariusz Krajowski -Kukiel, Prezydent M. Płocka Stanisław Jakubowski, Starosta Płocki Michał Boszko, Prezes TNP dr Jakub Chojnacki, przedstawiciele ministerstwa rolnictwa i rozwoju wsi, ministerstwa Skarbu Państwa, kurii diecezjalnej w Płocku, profesorowie Politechniki Warszawskiej i Politechniki Łódzkiej, pracownicy cukrowni wraz z rodzinami.

Budowa cukrowni rozpoczęła się 14 października 1899 roku, w lutym 1900 roku powołano do życia Towarzystwo Akcyjne Fabryka Cukru i Rafinady "Borowiczki", zaś 26 listopada 1900 roku rozpoczęto pierwszą kampanię cukrowniczą, która trwała 45 dni i podczas której przerobiono 11.605 ton buraków wyprodukowano 1.495 ton cukru.

Historię Cukrowni Borowiczki do roku 1975 przedstawiła w "Notatkach Płockich" nr 3/96 z 1978 r. Modesta Malanowska - ówczesna uroczystość z okazji 75 - lecia firmy odbyła się również w Teatrze Dramatycznym w Płocku. Od 1975 r. wiele się w firmie zmieniło - mówił o tym w swym wystąpieniu obecny Prezes Zarządu Cukrowni Artur Olkowicz (wystąpienie poniżej). Uszczegóławiając zawarte w tym wystąpieniu informacje to ostatnie 25 - lat cukrowni wypadałoby podzielić na dwa okresy - do 1990 r. kiedy to cukrownia, nie posiadając osobowości prawnej, była częścią przedsiębiorstwa wielozakładowego "Cukrownie Mazowieckie" z siedzibą w Płocku oraz ostatnie 10 lat kiedy firma funkcjonowała jako Przedsiębiorstwo Cukrownia Borowiczki w Płocku, a od 1 września 1995 roku jako jednoosobowa spółka akcyjna Skarbu Państwa.

Ten pierwszy okres 1976-1990 można scharakteryzować jako spokojny, powolny rozwój. Dokonywano w tym czasie raczej niskonakładowych inwestycji, wymieniano podstawowe urządzenia technologiczne (warki, wirówki cukrzycy pierwszej i drugiej), rozbudowywano

i modernizowano punkty odbioru, a dobową zdolność produkcyjną wynosiła ok. 1.450 t/d i nie ulegała znaczącemu wzrostowi. Gospodarka surowcowa opierała się na ok. 4.000 plantatorów, posiadających średnią plantację ok. 0,90 ha - były to więc plantacje małe, słabo zmechanizowane; na plantacjach tych trudno było wdrażać nowoczesne metody agrotechniczne uprawy buraka. Pewien zastój rozwojowy cukrowni wynikał przede wszystkim z tego, że od 1976 r. zdecydowana wielkość środków inwestycyjnych Przedsiębiorstwa "Cukrownie Mazowieckie" w Płocku była skierowana na rozpoczęcie budowy największej w kraju cukrowni w Głinojecku (wówczas woj. ciechanowskie). W zamyśle kierownictwa Przedsiębiorstwa "Cukrownie Mazowieckie" Cukrownia Głinojeck powinna przejąć przerób buraka cukrowego ówczesnych cukrowni "Izabelin" w Głinojecku, "Ciechanów" w Ciechanowie, "Mała Wieś" w Małej Wsi k. Bodzanowa i "Borowiczki" w Płocku.

Do czasu uruchomienia Cukrowni Głinojeck w 1986 oraz podczas jej pierwszych kampanii cukrowniczych wielu pracowników Cukrowni Borowiczki pracowało w Głinojecku na zasadzie czasowego oddelegowania.

Brak zgody na poważniejsze inwestycje technologiczne spowodował, że kierownictwo cukrowni starało się o pozyskanie środków na projekty społeczno - mieszkaniowe; w tym czasie przekazano pracownikom cukrowni 3 budynki mieszkalne posiadające łącznie 39 mieszkań, wybudowano stołówkę zakładową i sklep firmowy z pełnym zapleczem magazynowym. Wartym wspomnienia wątkiem tego okresu są liczne przedsięwzięcia racjonalizatorskie stanowiące wówczas absolutne nowości w przemyśle: spalanie odpadów zołojonych (z MZRiP w Płocku) w kotłowni cukrowni, prasa taśmowa do błota defekosaturacyjnego czy próbowana wspólnie z Politechniką Łódzką pompa do przesyłania tegoż podgęszczonego błota.

Rok 1989; a więc rok wielkich przemian polityczno-gospodarczych w Polsce przyniósł cukrownictwu polskiemu zmiany organizacyjne polegające na likwidacji wielozakładowych przedsiębiorstw grupujących po kilka - kilkanaście cukrowni, a powstanie 78 samodzielnych przedsiębiorstw - cukrowni. Z perspektywy minionych 10 lat widać, że to rozwiązanie miało dobre i złe strony. Dobre, bo wyzwoliło w samodzielnych przedsiębiorstwach - cukrowniach wielkie pokłady przedsiębiorczości, co przyczyniło się do ich znaczącego rozwoju technicznego, złe, bo w wielu przypadkach efekty ekonomiczne tego rozwoju, poprzez wyniszczającą konkurencję pomiędzy tymi cukrowniami były bardzo słabe i doprowadziły wiele cukrowni na skraj bankructwa. Cukrownia Borowiczki wykorzystywała ten okres samodzielności bardzo poprawnie: dobową zdolność produkcyjną wzrosła z 1.580 t do 2.250 t tj. o ponad 40%, poprawiono strukturę plantacji i w chwili obecnej cukrownia posiada ok. 1.300 plantatorów ze średnim arealem 2,60 ha, a plantatorzy posiadający uprawy pow. 5,0 ha sta-

nowią już ponad 10%. Dzięki temu, że wypracowane w cukrowni środki zostawały w firmie, w ciągu ostatnich 10 lat powstało w Cukrowni Borowiczki wiele znaczących projektów inwestycyjnych, które pozwoliły przedsiębiorstwu osiągnąć dobre wyniki ekonomiczne. Usytuowanie zakładu w granicach administracyjnych m. Płocka wymusiło niejako położenie szczególnego nacisku na ekologię: w 1991 r. uruchomiono i oddano do eksploatacji pełną biologiczną oczyszczalnię ścieków przemysłowych, zaś w dwa lata później uruchamiając prasę błota defeko-saturacyjnego zlikwidowano osadniki tego błota i rozpoczęto produkcję nawozów wapniowych. Uwzględniając dodatkowo fakt, że kotłownia cukrowni spełnia normy nałożone przez Inspektorat Ochrony Środowiska można powiedzieć, że firma pod względem bezpośredniego oddziaływania na środowisko jest zakładem nieuciążliwym dla miasta. Z innych poważniejszych inwestycji należy wymienić: montaż nowego ekstraktora DC-4 przywiezionego z Niemiec, zakup paczkarki do pakowania cukru w opakowania a' 1 i 2 kg, uruchomienie nowoczesnych wirówek cukrzycy pierwszej firmy Silver - Weibull, automatyzację gotowania cukrzycy, zakup urządzeń do doczyszczania buraków (odbieranie od nich ziemi) bezpośrednio na polach plantatorów. Zarówno te inwestycje, jak i wiele innych mniejszych projektów modernizacyjno-technicznych przyczyniło się do osiągnięcia przez cukrownię aktualnych wyników techniczno-produkcyjnych. Doceniając te osiągnięcia Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski przyznał 18 pracownikom cukrowni, przy okazji obchodów 100-lecia jej istnienia, wysokie odznaczenia państwowe. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski uhonorowany został długoletni emerytowany dyrektor techniczny cukrowni Mieczysław Grabarski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono aktualnego dyrektora technicznego Andrzeja Malanowskiego (wręczenie odbyło się 11 maja 2001r. ). W dniu 17 stycznia 2001 r. w trakcie uroczystości w Teatrze Dramatycznym w Płocku, Wicewojewoda Mazowiecki Dariusz Krajowski - Kukiel wręczył pracownikom cukrowni 4 Złote Krzyże Zasługi, 6 Srebrnych Krzyży Zasługi oraz 4 Brązowe Krzyże Zasługi. Medale "Zasłużony dla rolnictwa" przyznane przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi otrzymało 19 pracowników firmy, zaś Honorowe Odznaki Stowarzyszenia Techników Cukrowników siedmiu.

Podniosły nastrój uroczystości, wysoka ocena dotychczasowych dokonań firmy nie przesłoniły jednak pracownikom cukrowni i władzom miasta i powiatu płockiego obaw co do przyszłości firmy. Trwająca restrukturyzacja przemysłu cukrowniczego, tak jak i wielu innych branż polskiej gospodarki niesie ze sobą wiele niewiadomych. Na gospodarczej mapie Polski zostanie zapewne za kilkanaście lat 20 - 30 cukrowni zamiast dzisiejszych 76. Co zrobić, aby wśród nich była 100-letnia Cukrownia Borowiczki? Na to pytanie musi odpowiedzieć dzisiejsze kierownictwo firmy oraz przekonać do swoich racji przedstawicieli rządu, którzy zapewne w ciągu najbliższego roku czy dwóch będą podejmować stosowne decyzje. Szkoda byłoby, gdyby z

tradycji Płocka zniknął dźwięk syren przypominający w październiku- grudniu co 8 godzin pracownikom cukrowni (i okolicznym mieszkańcom), że za pół godziny rozpoczęcie zmiany, zaś w naszych ogródkach przydomowych zabrakło ziemi buraczanej z cukrowni, ziemi pachnącej trochę specyficznie i drażniącej sąsiadów, ale na której tak wspaniale rosną warzywa, kwiaty czy trawniki.

**Artur Olkowicz**

### **Wystąpienie Prezesa Zarządu Cukrowni Borowiczki podczas uroczystych obchodów 100-lecia cukrowni w Teatrze Dramatycznym w Płocku w dniu 17 stycznia 2001 r.**

Szanowni Państwo !

100 lat w historii jednej firmy to szmat czasu i wydarzenie wielkiej wagi zwłaszcza dzisiaj, kiedy zmiany wokół nas zachodzą tak szybko. Z pewnym wzruszeniem stoję przed Państwem w tej uroczystej chwili czując się wyróżnionym przez los, że to właśnie mnie przyszło reprezentować dostojną jubilatkę, 100-letnią Cukrownię Borowiczki podczas tego święta. Przybliżając państwu historię naszej firmy muszę zacząć od Indii i Chin, gdyż tam właśnie, kilka wieków p.n.e., po raz pierwszy uzyskano z trzciny cukrowej sacharozę - dzisiaj potocznie nazywaną cukrem. Sama nazwa cukier pochodzi podobno od wyrazu "zuku" używanego przez mieszkańców Trypolisu dla określenia produktu z trzciny cukrowej sprowadzanego z Indii. W starożytnej Grecji i Rzymie cukier był użytkowany jako środek leczniczy tzw. "biała sól indyjska"; nazwa ta była używana również naterenie średniowiecznej Polski. Ojczyzną trzciny cukrowej a więc i cukru była Bengalia, głównie prowincja Bihar nad Gangesem. W średniowieczu przeniesiono uprawy trzciny cukrowej na Santo Domingo, a potem do Brazylii i Meksyku i stamtąd od połowy XVI w. sprowadzono cukier do Europy. Stosunkowo wysoka cena cukru skłoniła do poszukiwań roślin cukrodajnych w Europie, gdyż próby uprawy trzciny cukrowej w naszej części świata nie udawały się.

W 1590 Oliver de Serres pierwszy zwrócił uwagę na zawartość cukru w korzeniach dziko rosnących nad brzegami Morza Śródziemnego buraków. W 1747 r. chemik niemiecki Andrzej Zygmunt Marggraf przedstawił Akademii Berlińskiej rozprawę, w której dowiódł istnienie cukru w burakach i wskazał, iż ma ona tę samą chemiczną strukturę co cukier w zachodnioindyjskiej trzcinie. Jego odkrycie nie spotkało się jednak z szerszym zainteresowaniem uczonych i króla Ferdynanda Wielkiego. Dopiero wieloletnie prace ucznia Marggrafa -Franciszka Karola Acharda przyniosły sukces. 11 stycznia 1799 roku Achard przedłożył królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi III próbkę cukru buraczanego, model aparatów wytwórczych i pierwszą rozprawę o produkcji cukru z buraków wraz ze wskazaniem na korzyści chemiczne jakie może ona przynieść. Epokowe stały się miesiące marzec i kwiecień 1802 roku. Wtedy

właśnie Achard uruchomił w Kowarach na Śląsku pierwszą na świecie buraczaną kampanię cukrowniczą. Rok 1802 jest odąd uważany za początek światowego cukrownictwa buraczanego, a resztki murów cukrowni w Kowarach, jak również grób F.K. Achardaz pamiątkową płytą w Mydlnicy Klasztornej, są pieczołowicie chronione przez polskich cukrowników.

Szybki rozwój cukrownictwa europejskiego nastąpił na początku XIX w. w wyniku blokady kontynentu przez Napoleona I wstrzymującej dowóz produktów kolonialnych do Europy, zaś w drugiej połowie XIX w. dzięki udoskonaleniu metod produkcji, cukier buraczany stał się codziennym produktem spożywczym.

Na ziemiach polskich w połowie XIX wieku pracowało ok. 60 cukrowni - były to małe zakłady przyfolwarczne przerabiające po 15-30 tys. kwintali buraków. Do najstarszych, czynnych jeszcze po dziś dzień, cukrowni w Polsce należą Cukrownia Częstocice k.Ostrowca Świętokrzyskiego powstała w 1826 roku i Cukrownia Guzów powstała w 1830 roku.

Jak więc Państwo widziecie przy tych cukrowniach Cukrownia Borowiczki jest jeszcze podlotkiem, a one dostojnymi damami. Gwałtowny rozwój cukrownictwa na ziemiach polskich, zwłaszcza na terenach Królestwa Polskiego nastąpił w latach 1870- 1914 - powstało wówczas aż 112 nowych zakładów, w tym wiele z nich było już wspartych na silnych podstawach ekonomicznych i posiadających nowoczesne rozwiązania techniczne. W tym też okresie powstała Cukrownia Borowiczki.

Typowo rolniczy charakter okolic Płocka, o urodzajnych glebach, dogodnych warunkach do uprawy buraka, obecność bieżącej wody jaką gwarantowały Wisła i Stupianka złożyły się na lokalizację tutaj cukrowni. W 1899 r. powołano komitet budowy przyszłej cukrowni w skład którego wchodził m.in. Władysław Frybner z Borowiczek, Julian Goślicki z Lelic, Władysław Jasieński z Płocka, Antoni Osuchowski - mecenas z W-wy, Wincenty Wąsierski z Siecieńca, Wacław Wolibner i Józef Demby. W lutym 1900 roku utworzono Towarzystwo Akcyjne Fabryki Cukru i Rafinady Borowiczki, z kapitałem zakładowym 600.000 rb., a w listopadzie tego samego roku odbyło się uroczyste otwarcie cukrowni, zaprojektowanej przez inż. Rossmana - była to wówczas pierwsza większa fabryka w okolicach Płocka. Pierwsza kampania rozpoczęła się 26 listopada 1900 r. i trwała 44,5 doby, na dobę przerabiano 262 t buraków i przy wydatku cukru 12,88 % uzyskano łącznie ok. 1.500 ton cukru. Obok fabryki zbudowano, stojące do dziś domy mieszkalne dla pracowników cukrowni. W 1905 roku uzyskano zgodę ministra finansów na wywóz cukru do Petersburga; możemy uznać ten moment za początek eksportu cukru z Borowiczek. Do wybuchu I wojny światowej cukrownia będąca na tamte czasy fabryką nowoczesną, uzyskiwała dodatnie wyniki finansowe - rozbudowywano zakład, wybudowano pałac administratora, szkołę, łącznie dla robotników, wspierano również inne inicjatywy społeczne np. Towarzystwo Naukowe i Gimnazjum w Płocku. W 1909 uruchomiono fabrykę przerabiającą na nawozy błoto defeko-saturacyjne, zaś w dwa lata później uruchomiono młyn mo-

torowy. W 1915 roku, po zajęciu Płocka przez Niemców, jedyny raz w swej historii cukrownia nie przeprowadziła kampanii przerobowej, zaś w latach następnym kampanie były bardzo krótkie 2025 dniowe. Dopiero od 1922 r. cukrownia znów zaczęła pracować po kilka miesięcy; w tym też roku uruchomiono kolejkę wąskotorową i tartak do budowy i obsługi kolejki, tartak ten przetrwał do 1947 r. W okresie międzywojennym dzięki cukrowni rozwijała się dalej osada, zbudowano nową szkołę, a w starej urzędowo przedszkole, wybudowano nowe budynki mieszkalne dla pracowników cukrowni, muszlę koncertową, posadzono krzewy idrzewa oraz założono na terenach przyfabrycznych trawniki. W roku 1933 cukrownia uzyskała rekordowy w swej 100-letniej historii wydatek cukru 18,96% przy polaryzacji buraków 21,88%, zaś tuż przed rozpoczęciem II wojny przerób dobowy wynosił ok. 900 ton, a roczna produkcja cukru zbliżała się do 6.000 ton.

Tak jak i dziś, tak jeszcze bardziej chyba w okresie międzywojennym państwo polskie mocno ingerowało w działalność przemysłu cukrowniczego. Powiem tylko, że w tym okresie wydano w II Rzeczpospolitej ok. 100 ustaw i rozporządzeń dotyczących cukru; do najważniejszych z nich należała ustawa z dn. 22 sierpnia 1925 r. o uregulowaniu obrotu cukrem oraz zastępujący ją dekret Prezydenta R.P. o uregulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej z 3 grudnia 1935 r., który regulował produkcję, obrót cukrem i gospodarkę surowcową.

Dochody z cukru stanowiły w Polsce międzywojennej bardzo pewne i duże źródło wpływów państwowych; akcyza z cukru stanowiła 6,5% całego budżetu państwa i wynosiła od 36% (w roku 1930) do 72% (w latach 1935-1939) ceny fabrycznej cukru. Gdy w ostatnich pięciu latach przed II wojną światową obrót polskich cukrowni spadł o ok. 50%, wpływy z akcyzy obniżyły się zaledwie o 3,5%. Mówię o tym wszystkim dlatego, aby zwrócić uwagę obecnym tu na sali cukrownikom i przedstawicielom administracji rządowej jak wielkie znaczenie miało dla Polski cukrownictwo w okresie międzywojennym - dzisiaj również tego znaczenia dla gospodarki państwa, a przede wszystkim dla poprawnej produkcji rolnej nie wolno niedoceniać. Zwracam również uwagę, że nasze obecne problemy z ustawą cukrową, limitami produkcji i dopłat do eksportu to nic nowego - takie same problemy mieliśmy w Polsce przed 70-ciu laty - wówczas daliśmy sobie z tym radę - dzisiaj musi być podobnie. W okresie II wojny cukrownią zarządzali Niemcy, prowadzono normalne 4050-cio dniowe kampanie przerobowe, pracownicy cukrowni działali w konspiracji, wielu z nich tę działalność zakończyło śmiercią w Manthausen, Gusen i innych obozach koncentracyjnych Im poświęcona jest tablica pamiątkowa przed cukrownią, tablica którą na pewno do czerwca tego roku odnowimy i zaktualizujemy - ku pamięci tych co odeszli i jako przypomnienie - wskazówkę dla tych co przyjdą po nas.

Pierwsza powojenna kampania trwała 19 dni, choć cukrownia nie utraciła wiele ze swoich urządzeń, brakowało wykwalifikowanych osób do ich obsługi, tym bardziej, że wiele osób oddelegowano do uruchamiania

cukrowni na ziemiach zachodnich. Najważniejsze kaktusy z powojennej historii cukrowni wielu z Państwa tworzyło osobiście, inni znają je z opowiadań rodziców, przypomnę więc tylko najważniejsze. W 1954 roku wybudowano nową kotłownię i turbinownię, a trzy lata później nowy piec wapienny. Kampanie w tym czasie trwały po ok. 80-100 dni, dzienne przeroby doszły do 1.000 t/dobę. W 1968 r. zamontowano dyfuzor korytowy o zdolności przerobowej 1.400 t/d, a w rok później zbiorniki saturacji I i II, zmodernizowano wyparkę i kilka innych urządzeń, rozpoczęto proces automatyzacji cukrowni. W 1971 roku zlikwidowano, po blisko 50-ciu latach, kolejkę wąskotorową dowożąca surowiec do fabryki. Lata osiemdziesiąte to przede wszystkim powódź w 1982 r. i ewakuacja w ciągu 2 tygodni 14 tys. ton cukru z magazynów cukrowni - trudno to sobie wyobrazić dzisiaj, szczególnie gdy w wakacyjnym okresie urlopowym mamy kłopoty z wywózką 2.000 ton.

Organizacyjnie po II wojnie światowej Cukrownia Borowiczki przechodziła różne koleje losu: w latach 1945 - 1958 r. byliśmy cukrownią podległą warszawskiemu okręgowemu zjednoczeniu cukrowniczemu, zjednoczenie to podlegało Centralnemu Zarządowi Przemysłu Cukrowniczego z siedzibą w Warszawie. Cukrownia nie posiadała osobowości prawnej - osobowość prawną i status przedsiębiorstwa państwowego posiadały okręgowe zjednoczenia cukrownicze. W 1958 r. cukrownie uzyskały osobowość prawną, zlikwidowano okręgowe zjednoczenia przemysłu cukrowniczego i powołano Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego w Warszawie, któremu podlegało wszystkie krajowe 76 cukrowni. Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego utworzyło 5 dyrekcji okręgowych - Cukrownia Borowiczki należała do okręgu warszawskiego z siedzibą w Płocku. W 1967 r. w wyniku kolejnej reorganizacji Cukrownia Borowiczki straciła status przedsiębiorstwa państwowego i stała się częścią przedsiębiorstwa zgrupowanego pod nazwą Przedsiębiorstwo Państwowe Cukrownie Mazowieckie z siedzibą w Płocku. Ten stan trwał aż do 1990 roku tj. do czasu likwidacji tego przedsiębiorstwa i powstania samodzielnego przedsiębiorstwa C. Borowiczki, a 1 września 1995 r. wróciliśmy do źródeł - tj. staliśmy się znów Spółką Akcyjną. Obecnie, oprócz występującego w dwóch postaciach Skarbu Państwa reprezentowanego bezpośrednio i przez MKSC S.A. 13,5% akcji cukrowni należy do plantatorów, niewielka część plantatorów oraz wszyscy uprawnieni pracownicy jeszcze czekają na należne im akcje. Rodząca się aktualnie koncepcja firmy "Polski Cukier" w skład której jesteśmy przymierzani może przynieść nam nowe zmiany organizacyjne, ale widzicie Państwo z kart historii, że te zmiany to dla nas nic nowego - w każdej strukturze organizacyjnej liczą się ludzie, ich umiejętności i zapał do pracy, zaangażowanie i motywacja, a struktury mogą tylko pomóc albo trochę przeszkadzać. O tym jak wiele może spowodować odpowiednie umotywowanie do pracy najlepiej właśnie świadczy historia naszej firmy i przemysłu cukrowniczego od początku lat 90-tych. W roku 1990 przerabialiśmy na dobę 1.580 t buraków i ważyliśmy średnio 190 t cukru, obecnie

przerabiamy 2.250t/d i ważymy ok. 350 t cukru. Podobne (może trochę gorsze) wyniki ma duża część pozostałych polskich cukrowni - dokonany w przemyśle cały szereg przedsięwzięć inwestycyjnych, modernizacyjnych i organizacyjnych zarówno w gospodarce surowcowej jak i w technologii produkcji doprowadził do tego, że w okresie ostatnich 10 lat dzienna zdolność przetwórcza polskich cukrowni wzrosła o 60 tys. t/d co obrazowo oznacza, że w tym okresie, teoretycznie tylko, zbudowano 8 cukrowni wielkości największej w kraju Cukrowni Głinojeck. Dzięki takiemu skokowi produkcyjno - technicznemu kampanie cukrownicze w polskich cukrowniach trwają 45 - 60 dni i skracają się coraz bardziej, podczas gdy optymalna długość kampanii w Polsce, przystosowanych technologiach zbioru buraków i ich przetwórstwa, wynosi ok. 85 dni. Z tego względu, ale przede wszystkim ze względów ekonomicznych, wydłużenie kampanii jest bardzo potrzebne i nieuniknione. Procesy restrukturyzacyjne polegające na zamykaniu jednych cukrowni a wydłużaniu produkcji winnych dotyczą całego naszego przemysłu cukrowniczego, gdyż to jest trend ogólnoeuropejski chodzi jednak o to, aby odbywało się to w sposób możliwie jak najmniej bolesny dla pracowników i plantatorów.

Jakie miejsce na mapie gospodarce miasta i kraju zajmie po restrukturyzacji dzisiejsza jubilatka? To pytanie nurtuje wszystkich pracowników i plantatorów cukrowni oraz myślę powinno nurtować obecnych na tej sali. Jeśli kończymy produkcję cukru w wybranych cukrowniach to musimy mieć wizję co z tym majątkiem dalej? Co z plantatorami przyzwyczajonymi do dostaw do "swojej" cukrowni, co z pracownikami (stałymi i sezonowymi), którzy czasami latami nabywali umiejętności i doświadczeń. Co z ich rodzinami, dla których pracujący ojciec w cukrowni był czasami podstawą utrzymania rodziny? Te pytania staną zapewne już za kilka lat przed kierownictwem wielu polskich cukrowni - być może także przed Cukrownią Borowiczki. Na te pytania będzie musiało odpowiedzieć nie tylko kierownictwo cukrowni, ale także władze lokalne i ministrowie sprawujący dziś nadzór właścicielski nad polskimi cukrowniami.

Widząc na tej sali tak wiele ważnych i jednocześnie życzliwych nam osób kierujących płockim i polskim życiem gospodarczym myślę, że o naszą przyszłość możemy być spokojni. Swoją pracą i osiągnięciami w minionym dziesięcioleciu udowodniliśmy, że stać nas w Borowiczkach na wiele, że potrafimy pracować i osiągać sukcesy w nawet bardzo trudnych sytuacjach, jestem więc przekonany, że sprostamy również wyzwaniom przyszłości, obyśmy tylko na tę przyszłość mieli wpływ; oby nasze pomysły i plany doczekały się życzliwej aprobaty ze strony tych, którzy będą o tej przyszłości decydować. Gorąco w to wierzę, że tak będzie i, że wśród wielu z obecnych na tej sali będziemy mieli sojuszników. Wybiegłem trochę w przyszłość, gdyż ona najbardziej teraz interesuje i budzi obawy obecnych pracowników cukrowni, ale w końcówce tego wystąpienia chciałbym jeszcze wrócić do tego co było i podziękować tym wszystkim którzy w ciągu tych minionych lat wpisali się swoją pracą i osiągnięciami w ciekawe i bo-

gate dzieje C. Borowiczki. Dziękuję tym z Państwa którzy są na tej sali, Waszym rodzinom i bliskim, dziękuję tym którzy z różnych względów nie mogli dzisiaj przyjść, sięgam pamięcią do tych, którzy już nigdy przyjść nie będą mogli na żadną uroczystość - tworzyliśmy wspólnie historię tego zakładu i tego miasta - myślę, że robiliśmy to dobrze. Mam nadzieję również, że

Ci z Państwa którym dane jest obecnie idane będzie w przyszłości tworzyć kolejne karty historii tej firmy, będą tworzyć ją z jeszcze większymi sukcesami - tego życzę pracownikom cukrowni, tego życzę temu miastu z którym ta firma jest tak związana i nam wszystkim tutaj obecnym.



P.3761